

Anita Lipnicka, Bezimienna

Bezimienna

Tam gdzie Boga nie ma już

miasto bez miłości stoi

tam jak z nieba znak zjawia się niewinna ona

ma nadziei pełen głos wrażliwości pełne dłonie

pragnie tyle dać w pustych sercach wzniecić płomień

choć krucha jest jak kwiat próbuje zmienić świat

Bezimienna zbyt prawdziwa twoja twarz

Bezimienna w pustych sercach budzisz strach

Bezimienna ile sił potrzeba i ile piękna by obudzić ich

Tyle wiary ma a w pustych domach puste twarze

życzą bólu jej pragną widzieć ją gdy płacze

oni łez nie znają, dawno zapomnieli o nich

tutaj miejsca nie ma już na wrażliwości pełne dłonie

choć krucha jest jak kwiat wciąż pragnie zmieniać świat

Bezimienna zbyt prawdziwa twoja twarz

Bezimienna w pustych sercach budzisz strach

Bezimienna ile sił potrzeba i ile piękna by obudzić ich